

Toruń, dn.25.11.2021r.



**Ocena rozprawy doktorskiej oraz dorobku artystycznego
mgr Aleksandry Mazurkiewicz sporządzona
w związku z dopuszczeniem do publicznej obrony pracy doktorskiej
w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne
procedowanym przez Radę Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie**

Na początek

Żałuję, że nie mogłam osobiście spotkać się z mgr Aleksandrą Mazurkiewicz w przestrzeniach *Galerii Test* Mazowieckiego Instytutu i zobaczyć dzieła z zestawu doktorskiego. Czas epidemii stworzył sytuację niepewności dla nas wszystkich i uniemożliwił naturalne zachowania w tym uczestnictwo w wielu wydarzeniach. Pewnym substytutem udziału w wystawie jest materiał filmowy, który artystka dołączyła do dokumentacji. To świetne dopełnienie informacji, a występująca w filmie autorka stała się mimowolnie skalą dla swoich rzeźb i w pewnym sensie metaforycznym odniesieniem..., ale o tym w późniejszej części recenzji.

Istotą rzeźby jest jej przestrzenność i materialność. Zajmując się tym medium powinnyśmy też wziąć pod uwagę czas i pewną dynamikę oglądu niezbędną do odebrania w pełni dzieła. Sztuka współczesna, a w szczególności rzeźba, w dużej mierze ma charakter kontekstowy. Do dzieła przykleja się specyficzna otulina, będąca siatką powiązań między samym twórcą (jego postawą), tematem, materiałem, miejscem ekspozycji i następnie wszystkim tym co powstaje w umyśle odbiorcy, który przychodzi ze swoją wrażliwością, przynależnością i wykształceniem. Ważne jest by artysta miał świadomość tych zależności, by brał pod uwagę możliwe uwarunkowania, bo być może wtedy jego wybory artystyczne będą inne, bo otworzy się na wypełniającą świat piękną różnorodność i opowie swoją historię językiem bardziej uniwersalnym, dostępnym dla tych, którzy są z daleka lub są po prostu inni.

Doktorantka jest twórczynią o wyraźnie zarysowanej postawie, o poglądach, które określają potencjał jej sztuki. Może też są pewnym ograniczeniem, być może...W mojej recenzji odniosę się do wykładni mgr Mazurkiewicz, to szczerza opowieść o artystycznych wyborach, którą *snuje* nam autorka. To także historia przekonująca, bo oparta na doświadczeniu i na dotykaniu materii rzeźbiarskiej z pietyzmem i z poczuciem odpowiedzialności.

Otrzymałam dokumentację pracy doktorskiej wraz z opisem oraz dorobkiem artystycznym, organizacyjnym i dydaktycznym mgr Aleksandry Mazurkiewicz dobrze przygotowaną, z szacunkiem do własnej pracy oraz uwagi recenzentek. Materiały zostały wykonane z dbałością o szatę graficzną, zawierają wszystkie ważne informacje umożliwiające wnikliwe zapoznanie się z dziełem doktorskim oraz osiągnięciami.

Życiorys

Mgr Aleksandra Mazurkiewicz urodziła się w 1985 r. w Warszawie. Ukończyła Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. W. Gersona, w Warszawie. W latach 2006 -2011 studiowała na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Promotorem jej pracy dyplomowej pt. *To kim jestem* był prof. Adam Myjak, natomiast aneksu do dyplomu prof. Hanna Jelonek. Dyplom artystyczny pani Aleksandra obroniła z wyróżnieniem. Z dokumentacji wynika, że w czasie studiów w 2009 r. w ramach programu Erasmus wyjechała do Włoch gdzie studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Rzymie (Accademia di Belle Arti di Roma), studiując w Pracowni Rzeźby prowadzonej przez profesora Donato Bianco oraz profesor Oriane Impei. Po ukończeniu studiów A. Mazurkiewicz podjęła pracę asystentki w Pracowni Medalierstwa prowadzonej przez prof. Hannę Jelonek na macierzystej uczelni. Jest aktywną uczestniczką życia uczelni, w dorobku ma dużo aktywności (materiały w dokumentacji), podkreślę ostatnie role doktorantki: udział w komisjach konkursów medalierskich oraz małej formy rzeźbiarskiej.

W 2016r. na Wydziale Rzeźby ASP w Warszawie otwarto jej przewód doktorski, na promotorkę wyznaczono prof. Hannę Jelonek.

Pani Aleksandra Mazurkiewicz koncentruje się w swojej twórczości na małej formie rzeźbiarskiej i rzeźbie. Od czasu studiów aktywnie uczestniczy w wystawach oraz wydarzeniach artystycznych w kraju i za granicą. W 2014 r. otrzymała przyznawane przez FIDEM (The International Art Medal Federation), ufundowane przez Uniwersytet w Bergen, Stypendium dla Młodych Medalierów (Fidem Scholarship), natomiast od 2015 r. jest członkinią tej ważnej, dla światowego środowiska medalierów, organizacji.

Dorobek artystyczny oraz działalność upowszechniająca

Pani Aleksandra konsekwentnie krok po kroku od czasu swojego dyplomu artystycznego doskonali swój warsztat rzeźbiarski. Jej obszar zainteresowań to całe spectrum medium rzeźby, od medalu, przez małą formę do pełnoplastycznej figury. Niewątpliwie dyplom artystyczny zaważył nad jej późniejszą drogą. Autorka w swojej sztuce koncentruje się na wartościach wyrazowych jakie niosą ze sobą użyte materiały. Jest eksperymentatorką jednak zachowującą specyfikę użytych materii. Z sensualną wrażliwością potrafi nadać nowe życie resztkom i pozostałościom przyrody przekształcając je w obiekty, których uroda jest wyrazem docenienia natury. Widzimy to choćby w jej *cyklu Meteoryty* z 2015 r.. Artystka w swojej sztuce odnosi się do własnych emocji oraz do najbliższego otoczenia. Bohaterami są jej najbliżsi, a portretując osoby (*Portret Dziadka*, 2012 r., *Nauczyciel*, 2014 r.) koncentruje się na metodzie wykonania. To sposób położenia tekstylnego materiału, którym pokrywa kształt popiersia staje się jej rzeźbiarskim gestem i śladem.

Ważnym obszarem jej aktywności jest medalierstwo. Doktorantka jeszcze nie wybrała zakresu tematycznego, przeważają prace odnoszące się do natury, do wątków osobistych oraz oczywiście pojawiają się wątki religijne. Autorka z powodzeniem eksperymentuje z formą i z materiałem. W dorobku posiada realizacje w brązie i dzieła będące w pewnym sensie melanzem materiałowym. Przed nią ważne decyzje dotyczące nie tylko sposobu wykonania, ale i powiązania formy z szerszej rozumianą ideą, tak by jej medal stał się aktualnymi współczesnym dziełem.

Pani Aleksandra Mazurkiewicz dokonała dość szybko wyboru dotyczącego kariery zawodowej. Liceum plastyczne ukończone celująco, a potem studia artystyczne w pewnym sensie wytyczyły jej aktywności, do nich oczywiście należy działalność upowszechniająca swoją sztukę oraz uczestnictwo w życiu artystycznym. Doktorantka już w czasie studiów uczestniczyła w plenerach i innych wydarzeniach artystycznych. Od 2011 r. (zakończenie studiów) doktorantka brała udział w 14 wystawach zbiorowych, w tym w 4 prezentacjach związanych z Międzynarodowym Kongresem FIDEM (Sofia, Bułgaria, 2014 r., Gandawa, Belgia, 2016 r., Ottawa, Kanada 2018 r.) i jeszcze należy wymienić wystawę, która zaraz się odbędzie, w Tokio, w Japonii na koniec 2021 roku, która ze względu na pandemię została przesunięta w czasie. Obecna sytuacja jest bardzo trudna dla twórców, funkcjonowanie galerii i instytucji kultury zostało poddane różnym regulacjom, terminarze przestały funkcjonować, nastął czas poszukiwania nowych form prezentacji. Oczywiście najprostszym sposobem stała się przestrzeń internetowa, co skrzętnie wykorzystują galerie, a artyści dostosowują się do wymogów. Mam pewne wątpliwości co do ostatecznej wartości tego typu prezentacji dla odbiorcy, ale biorąc pod uwagę sytuację rozumiem taką formę upowszechniania. W dokumentacji Pani magister podaje 3 projekty on-line, we których brała udział, np.: Portret Artysty - internetowy projekt Galerii Test Mazowieckiego Instytutu Kultury, projekt warszawskiego Colliers Office Gallery promującego młodych twórców oraz Face 2021 prezentacja internetowa zorganizowana przez The Society of Portrait Sculptors w Londynie. W dokumentacji autorka podaje jedną wystawę indywidualną, to wystawa doktorska w 2021 r. pt. Język formy. Rzeźba, medalierstwo, mała forma rzeźbiarska, w Galerii Test Mazowieckiego Instytutu Kultury, w Warszawie.

Dzieło doktorskie

W ramach doktoratu pani mgr A. Mazurkiewicz zrealizowała zestaw, który zaprezentowała w Galerii Test w Warszawie w dniach 24 lutego - 15 marca 2021 r. Pokazała następujące dzieła:

- rzeźbę *Melodia*,
- 16 plakiet z cyklu *Moi Święci*,
- 8 małych form rzeźbiarskich z cyklu *Szelesty*,
- 11 małych form rzeźbiarskich z cyklu *Iluminacje*,
- rzeźbę *Święty Franciszek*

Wystawa

Aleksandra Mazurkiewicz stworzyła klasycznie rozumianą prezentację, w której białe wnętrze galerii stanowi tło dla jej dzieł. Dokumentacja filmowa z tego wydarzenia z udziałem autorki jest ważnym uzupełnieniem informacji, bowiem dzieła widzimy w kontekście przestrzennym i w pewnej dynamice obrazu. Jak *na początku* pisałam, doktorantka stała się skalą dla swoich rzeźb, to jej obecność uwidacznia ich rzeczywiste rozmiary oraz specyficzny charakter formy. I właśnie z filmu dowiaduję się, że pani Aleksandra kończy swój projekt doktorski w okresie szczególnym dla siebie, w najbliższym czasie zostanie mamą i zapewne późniejsza obrona odbędzie się już w obecności potomka. Podziwiam jej zawodową determinację i konsekwencję w dążeniu do celu.

A wracając do materiałów filmowych: dynamizm życiowej sytuacji autorki, realizm jej osoby opowiadającej o wystawie kontrastują z pracami. Widząc tę sytuację, tym bardziej odczuwam zamknięty świat obiektów oraz ich specyficzną materialność. Każde z nich jest samodzielną etiudą z własnym obszarem odniesień nie mających aspiracji by anektować świat zewnętrzny i wchodzić w dialog z pozostałymi elementami zbioru.

Melodia (2017 r.)

Analizę zestawu doktorskiego rozpoczynam od pełnoplastycznej rzeźby pt. *Melodia*, z 2017 r. o wymiarach 84 x 54 x 52 cm, wykonanej w technice własnej (sznurek, juta i płótno). Dzieło to, w pewnym sensie, jest kontynuacją fascynacji autorki pięknem jako wartości estetycznej i emocjonalnej. Tym razem artystka skupia się na odtworzeniu przeżyć, których doświadcza obcując z muzyką. Stworzyła alegorię *Melodii*, którą zobrazowała pod postacią młodej półnagiej dziewczyny pokazanej w ruchu, którego sensu nie odgadujemy. Może tańczy do jakiegoś utworu, może gra w wyobraźni?

Autorka konsekwentnie używa realistycznej formy. Ustawienie półfigury odwołuje mnie do sztuki baroku, w której emocjonalność przekazu oraz plastyczność kształtów były cechami pierwszoplanowymi. Moja uwaga koncentruje się na centralnej części rzeźby, która jest popisem gry form, ekspresji dłoni i finezji poprowadzonej draperii. Całość zrealizowana jest w technice autorskiej, w której sznurek, juta i płótno odgrywają nie tylko rolę budulca rzeźby, ale też świadomie ułożone podkreślają modelunek kształtów nadając im specyficzną szlachetność. W ten sposób powierzchnia rzeźby stała się harmonijną kompozycją rytmów i płaszczyzn innymi słowy grą prowadzoną przez autorkę na instrumencie jakim jest medium rzeźby.

Melodia jest pierwszym dziełem zrealizowanym w ramach projektu doktorskiego czyli koncepcji, w której szczególnie istotny jest wybór materiału realizacyjnego. Materia i sposób jej użycia otwiera nowe pola interpretacyjne, dodatkowo prowadzi odbiorcę w stronę wirtuozerii i wartości jaką jest piękno. Rzeźba więc jest artystycznym doświadczeniem poprowadzonym z sukcesem. To preludium dla ostatniego dzieła z zestawu czyli *Św. Franciszka*.

Iluminacje (2017-2020 r.) i *Szelesty* (2018 r.)

Aleksandra Mazurkiewicz jest artystką szczególnie czułą na tworzywo rzeźbiarskie. Przez lata doświadczeń wypracowała metodę kształtowania formy wykorzystując nieoczywiste materie. Używa juty, sznurków, płótna i szkła, ale i elementów natury jak liście i kamienie. Jest osobą uważną oraz wrażliwą na zjawiska natury. Jej dwa cykle z zakresu małej formy rzeźbiarskiej są pochwałą przyrody, jej piękna i różnorodności. Artystka operuje w sposób mistrzowski materiałem. Tworzy małe obiekty, które zestawione w grupach (*Iluminacje*, 11 obiektów i *Szelesty*, 8 obiektów) są kompozycjami pełnymi harmonii, koloru, struktur i światła. Obiekty z *Iluminacji* sprawiają wrażenie małych meteorytów, które pączkują nowymi formami, kontrastującymi swoją regularnością i porządkiem rytmów faktur z organiczną kamienną bazą. *Szelesty* natomiast to piękne rzeźbiarskie etiudy, w których autorka w sposób zaskakujący wykorzystuje zasuszone liście, by nadać im nowe życie tworząc z nich dzieła artystyczne. Każdy z tych obiektów, mamy wrażenie, jest kadrem natury i tworem do którego istnienia nie przyczynił się człowiek. To bardzo sugestywne prace, pełne szlachetności materii i wręcz jubilerskiej precyzji. Analizując te dwa zestawy i doceniając warsztat autorki jednocześnie chciałabym zachęcić ją do rozwinięcia koncepcji, do myślenia zespołami obiektów, które stworzą wraz z zaangażowaną przestrzenią jakąś formę instalacji rzeźbiarskiej?

Moi Święci (2019 -2020 r.), zestaw 16 plakiet

Podjęcie tematu związanego ze swoją religijnością w obecnych czasach wcale nie jest sprawą łatwą. W przypadku Aleksandry Mazurkiewicz, jak dowiadujemy się z wykładni doktorskiej, stoi za tym naturalna potrzeba przeżywania swojej wiary i pewne zaznaczenie postawy wobec współczesności. Artystka pokazuje obrazy z ikonografii chrześcijańskiej, mam wrażenie, że niektóre już znam, dlatego też nie są zaskoczeniem. Wybrała formę narracyjną, odwołuje się do konkretnego, znanego detalu i przestrzeni oraz wątków treściowych. Doktorantka wpisuje się więc w oparte o tradycyjne rozumienie sztuki religijnej, bo jak pisze Renata Rogozińska w artykule *O angelicznych marzeniach starości*

i metafizyce : Sztuka chrześcijańska ma od samego początku charakter figuratywny, co posiada uzasadnienie dogmatyczne, a także praktyczne związane z jej funkcją nauczającą.¹

Tytuł zestawu jasno określa tematykę prac medalierskich. Autorka przedstawia postaci lub obrazy z życia świętych kościoła katolickiego. W samym tytule autorka wyraźnie podkreśla osobisty charakter wyboru. W zbiorze mamy następujące prace:

- *Święty Sebastian*, 3 wersje
- *Święty Juda Tadeusz*, 2 wersje
- *Święty Antoni*, 2 wersje
- *Święta Maria Magdalena*, 1 wersja
- *Święta Aleksandra*, 2 wersje
- *Droga do Damaszku*, 3 wersje
- *Sen świętego Wojciecha*, 3 wersje

Zestaw ten, w moim odczuciu, przyjął formę osobistej katechezy, dzięki której autorka ugruntowuje swoje przekonania i wiarę. Jest przypomnieniem treści religijnych, ujętych w tradycyjną formę obrazowania, dla której narracyjność jest szczególnie ważna. Dlatego też kompozycje wypełnione są postaciami, atrybutami oraz szczegółami, które opowiadają nam historie. Autorka realizuje prace w kilku wariantach materiałowych. Wszystkie odlane są w brązie, dodatkowo proponuje wersje w technice własnej, wzbogacając je o kolor i różnorodność materii (łączenia metalu z płótnem i sznurkiem, łączenia ceramiki z płótnem i sznurkiem, stosuje też złocenia).

Artystka zamyka plakiety w nieregularnych kształtach, jednak zawsze wychodzi od prostokąta, do którego dołącza niezbędne mniejsze kompozycyjnie elementy. Czasami posługuje się ażurem w celu uprzestrzennienia medalu. Stosuje niezbyt wysoki modelunek, precyzyjnie określa kształty, realistycznie oddając postaci, draperie oraz detal. Wykorzystuje wyraźne podziały kompozycyjne, podkreślone rysunkiem, czasami przez powtórzenie kreski uzyskuje nową wartość fakturalną, która wzbogaca kompozycję. Dramaturgię przedstawień uzyskuje przez realizm i ekspresję ustawienia postaci (*Sen świętego Wojciecha*, *Droga do Damaszku*) lub stosując specyficzne kadrowanie oraz rozbijanie jedności płaszczyzny przez stosowanie licznych podziałów (*Święty Sebastian*).

Pokazany zestaw plakiety jest bardzo atrakcyjny, autorka wprowadziła nowe połączenia materiałów, wzbogaciła o kolor, dodała też złocenia. Widzę, że koncentruje się na stronie formalnej. Zbiór ten porównam do pięknie wydrukowanej książki, oficjalnej i ze złocionymi literami. Jestem ciekawa, rozwijając dalej przenośnię o księdze, jakie prace by powstały, gdyby autorka zdecydowała się na formę skromnego pamiętnika dotyczącego osobistych refleksji o swojej duchowości, uzupełnionego ręcznie dopisanym tekstem?

Tymczasem próbuję w wyobraźni wyeliminować kolor, bliki złota oraz fakturę tekstylnych materii, wtedy uwidacznia się najbardziej szlachetna rzeźbiarska forma. Odnalazłam ją w plakiecie *Droga do Damaszku*, zrealizowanej w glinie ceramicznej: niedokładny odcisk, kolor gliny, postać Szawła umieszczona na dole kompozycji, prosty ornament wijącej się drogi... ta propozycja jest mi bliższa, ujmuje mnie skromnością materii i sposobem jej wykorzystania, także oszczędnością użytych środków plastycznych co w przypadku podjęcia historii o świętych wydaje się emocjonalnie zasadne.

Wybrana przez A. Mazurkiewicz stylistyka, myślę tu głównie o pracach w brązie, odsyła mnie do skojarzeń z dziełami tradycyjnymi, a więc w większości pozbawionymi świeżości. Sądzę, że przedstawienie różnych propozycji materiałowych może wynikać z odczucia niespełnienia autorki. Wariacje te są rzeczywiście ważnym doświadczeniem, ale w moim przekonaniu nie zastąpią pracy nad koncepcją i wypracowaniem indywidualnego rzeźbiarskiego gestu, który, w tym przypadku, ukrywa się pod bogactwem materii.

¹ Renara Rogozińska w artykule *O angelicznych marzeniach starości i metafizyce*, str.139 wydawca Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, ISBN 83-85901-2 z rocznika tom. VIII Rzeźby Polskiej

Święty Franciszek, 2020 r.

Jedną z ważniejszych części zestawu doktorskiego jest figura *Świętego Franciszka* z 2020 r., o wymiarach 194 X 86 x 68 cm zrealizowana w technice własnej. Materiałami użytymi są: juta, sznurek i płótno. Pierwszy ogląd odwołuje nas do obrazowania klasycznego. Widzimy z pietyzmem ustawioną statyczną rzeźbę, ze studyjnym traktowaniem postaci i precyzją detalu. Monochromatyzm materiału, z którego zrealizowana jest rzeźba oraz jego specyficzna czułość na światło powodują, że w pewnej odległości dzieło odbieramy jakby było wykonane ze szlachetniejszego tworzywa, może z brązu? W miarę zbliżania się do obiektu odkrywamy zgrzebną prawdę. Jednak nie jesteśmy rozczarowani, bowiem stoi przed nami figura, w której prawidłowość prowadzenia formy rzeźbiarskiej jest oczywistością, a nasze odczucia dotyczą przede wszystkim ładunku ekspresji, które to dzieło wywołuje.

Postać prezentowana frontalnie dobitnie rysuje się w przestrzeni. Scalona sylweta jest świetnym tłem dla teatru dłoni. Uwagę koncentrujemy w miejscu skrzyżowania rąk i linii wzroku. Pochylenie figury, gestykulacja rąk i mimika twarzy prowadzą nas w świat kontemplacji. Mimo specyfiki materii, która jest budulcem dzieła, zniszczonej i połatanej juty rzeźba emituje jakiś wewnętrzny spokój. Postać świętego stoi na płaszczyźnie w kształcie kwadratu stanowiącą ciągłość materii, z której jest zbudowana. Może być rozpatrywana jako kadr wycięty z potencjalnego symbolicznego miejsca lub być konstrukcyjnym cokołem. To dla mnie najslabsza część rzeźby, choć rozumiem, że statyka figury wymagała szerokiej podstawy, ale jej wysokość w stosunku do całości wydaje się niezbyt dobrze wybrana. Może należało inaczej zaaranżować przestrzeń wokół rzeźby?

Całość koncepcji autorki podporządkowana jest ukazaniu kwintesencji ubóstwa i rezygnacji z dóbr doczesnych w imię objawionej wiary. Draperia będąca budulcem rzeźby jest poetyckim nośnikiem znaczeń i jednocześnie przenosi nas w świat złudzeń. Jest rzeczywistością, bo realnie stanowi fizyczną draperię habitu, a następnie przeistacza się i utożsamia z ciałem, połatanym i zszytym z pietyzmem, stanowiącym metaforę religijności. Artystka bardzo świadomie używa środków, prowadzi odbiorcę przez iluzję materii, do poetyckiej przenośni kierującej w świat kodów ikonografii chrześcijańskiej. To co mnie urzeka w pracy A. Mazurkiewicz to maksymalne wykorzystanie potencjału jaki miała decydując się na wybór: aranżacji postaci, ekspresji ciała, fizjonomii twarzy, układu draperii i wreszcie *wytkanej tkanki* tworzącej specyficzną polichromię rzeźby. Mamy tu do czynienia z trafnymi decyzjami, których efektem jest przekonujące i dojrzałe dzieło, a metoda, którą zastosowała rzeźbiarka uzyskując ten oryginalny efekt wizualny i wyrazowy jest wartością, wręcz warunkiem sine qua non jego przesłania.

Pani mgr A. Mazurkiewicz nie związała zestawu doktorskiego jednym wspólnym tytułem. Nie łączy swoich dzieł we wspólną opowieść. Autorka prowadzi nas od tematów odwołujących się do historycznej tradycji chrześcijańskiej (*Święty Franciszek* i *Moi Święci*) przez dzieła afirmujące naturę (*Szelesty* i *Iluminacje*), aż wreszcie doprowadza do pochwały muzyki i piękna człowieka (*Melodia*). Amplituda tematyczna rzeczywiście jak na dzieło doktorskie dość szeroka, artystka nie podjęła decyzji o eliminacji, nie ograniczyła się do jednego tematu. Mam wrażenie, że jej decyzja wyniknęła z doświadczalnej postawy, ustawiła hierarchię ważności procesu twórczego, w którym pierwsze miejsce zajęło - JAK, doktorantka mówi: *Uwielbiam eksperyment z materiałem! Już sam jego wybór wpływa znacząco na charakter dzieła sztuki. Konkretna materia potrafi mnie zainspirować do tego stopnia, że nierzadko najpierw podejmuję decyzję o jej wykorzystaniu, a dopiero w dalszej kolejności, o temacie mojego dzieła.*²

² A. Mazurkiewicz, ze strony internetowej, <https://colliers.prowly.com/110791-rzezba-i-medale-w-colliers-office-gallery>

Mając przed sobą całość zbioru oraz treść opisową widzę wyraźnie wspólne cechy zestawu doktorskiego. To przede wszystkim odcięcie się tematyczne od aktualności współczesności, innymi słowy, od harmidru ulicy gorącej od prawdziwych historii, pełnej wyrazistych gestów i przejawionych obrazów. Autorka dystansuje się od otaczającej ją rzeczywistości, w swojej sztuce skupia się na sprawach uniwersalnych, interesuje ją egzystencja człowieka, ale pokazana z perspektywy przeżyć religijnych. Świat, który przedstawia jest spokojny i refleksyjny, także piękny poprzez docenienie natury. Jej historie są opowiadane z rozmysłem, a może też ze wstrzemięźliwością, by móc odciąć się od dnia powszedniego? By nie zauważyć ruchu za szybami *Galerii Test*, gdzie po Marszałkowskiej maszerują już od jakiegoś czasu w protestach kobiety? Tego nie wiem... ale wystawa stała się dla mnie wytchnieniem od kakofonii i problemów codzienności, czymś wyciszającym i dającym ukojenie.

Kolejnym wspólnym elementem określającym przedstawione do oceny obiekty są ich walory estetyczne. Złożone w opisie deklaracje artystka przełożyła wprost na swoje dzieła, widoczne jest, że zależy jej na stronie wizualnej prac, docenia w ten sposób dobry warsztat rzeźbiarski oraz rozumienie materiału poprzez stałe jego doświadczanie.

I oczywiście na koniec należy wymienić chyba najważniejszą cechę jednoczącą jej sztukę, to podejście do procesu twórczego, w którym JAK? odgrywa pierwszoplanową rolę. Wielokrotnie zadawane pytanie doprowadziło doktorantkę do odkrycia metody czyli *sznurkowej polichromii*, która dla artystki jest szczególnie ważna. W tym momencie kariery artystycznej koncentruje się w swojej sztuce na materii rzeźbiarskiej rozumianej jako nośnik znaczeń. Wypracowane przez nią sploty tkanin i rytmy sznurków przylegające do wykonanej formy są rzeczywiście *skórą rzeźby*, żeby zacytować prof. Adama Myjaka.

Część opisowa

Dzieło plastyczne dopełnia część opisowa pt. *Język formy - figura i abstrakcja. (Język formy jako jedno z podstawowych narzędzi kreacji twórczej oraz wypowiedzi artystycznej)*, która określa postawę mgr A. Mazurkiewicz oraz uzasadnia wybory artystyczne, których wizualizacją jest zestaw doktorski.

W swojej wykładni doktorantka określiła jasno sensy swojej sztuki. Wierzę autorce, wystawa, powstałe dzieło doktorskie, jego opis są spójne, bo powstałe przecież w oparciu o jej pojmowanie świata i jej doświadczenie. Olga Tokarczuk świetnie sklamrowała sens ludzkich przeżyć w *Czułym* narratorze napisała: *Wydarzenia są faktami, ale doświadczenie jest czymś niewyraźalnie innym. To ono, nie zaś wydarzenie, jest materią naszego życia. Doświadczenie jest faktem poddanym interpretacji i umieszczonym w pamięci. Odwołuje się także do pewnej podstawy, jaką mamy w umyśle, do głębokiej struktury znaczeń, na której potrafimy rozpiąć nasze własne życie i przyjrzeć mu się dokładnie.*³

Omawiana dysertacja obejmuje dziewięć rozdziałów, w których autorka przedstawia swoje poglądy na sztukę, przemyślenia dotyczące procesu twórczego oraz uzasadnia wybory dotyczące idei dzieła doktorskiego. Przypomina przy tym często wypowiedzi prof. Adama Myjaka, promotora jej dyplomu z rzeźby, w którym po raz pierwszy użyła *metody sznurkowej*. Dysertacja jest też opisem refleksji o kondycji sztuki współczesnej oraz szczerą opowieścią o rozumieniu wartości takich jak piękno i mistrzostwo warsztatu. Doktorantka powołuje się głównie na koncepcje filozofa Luigi Pareysona autora koncepcji formatywności, który wszystko, także sztukę i jej interpretacje, rozumie jako nieustający proces, w którym ani człowiek ani materia nie mogą pozwolić sobie na bierność. O jego filozofii Katarzyna Kasia (polska filozofka i wykładowczyni akademicka) analizując teorię, pisze: *Dlatego sztuka, rozumiana jako działanie osoby, nie może być oderwana od życia, lecz jest impulsem, który wydobywa na jaw jego esencję. Sedno egzystencji kryje się w działaniu, wywoływanym przez*

³ Olga Tokarczuk, *Czuły narrator*, wykład noblowski,

*niepokój, niejasność otaczającej nas rzeczywistości, przez wielość pytań, na które niestrudzenie szukamy odpowiedzi i które niestrudzenie mnożymy.*⁴ Myślę, że dalsze zgłębianie filozofii wybitnego myśliciela pozwoli doktorantce na ujrzenie swojej sztuki na szerszym tle, także w twórczej polemice z aktualną rzeczywistością.

Wypowiedź doktorantki jest wyczerpująca i sugestywna, jednak najbardziej cenię fragmenty, w których odnosi się do własnych doświadczeń lub polemizuje z przyjętymi opiniami oraz utrwalonymi postawami. Niektóre z tych refleksji dotyczące stosunku do konkretnych zjawisk sztuki XX i XXI wieku są dla mnie zaskoczeniem, ale nie chcę ich oceniać, to są już odpowiedzialności samodzielnej artystki i wykładowcy.

W ostatnim rozdziale doktorantka bilansuje swoje 10 - letnie doświadczenie w pracy na uczelni artystycznej, a jest przez całą dekadę asystentką prof. Hanny Jelonek, w Pracowni Medalierstwa. Dobrym podsumowaniem będą ostatnie dwa zdania dysertacji dotyczące edukacji, która według niej : *Polega na stymulowaniu u młodego człowieka jego własnej kreatywności, dzięki której odkryje on w przyszłości swój indywidualizm twórczy. Robi się to poprzez ciągłą praktykę, która nie jest niczym innym, niż nieustannym ćwiczeniem zarówno własnej ręki jak i umysłu.*⁵

Konkluzja

Mgr A. Mazurkiewicz należy do tej grupy twórców, dla których tradycja warsztatowa, umiejętności i doświadczenia są bazą dla własnej kreacji. W swojej wykładni zwraca uwagę na istotę i wagę procesu twórczego oraz z perspektywy rzeźbiarki analizuje problem materiału i jego roli w procesie stawania się dzieła. Jest artystką o ugruntowanej postawie, dla której sztuka jest przestrzenią wolności, ale ograniczoną szacunkiem do tradycji i przeszłości. Przedstawione do oceny dzieło doktorskie wraz z częścią opisową stanowi oryginalne rozwiązanie twórcze. Jest umocowane w klasycznym pojmowaniu medium rzeźby, zrealizowane na wysokim poziomie artystycznym z pełną świadomością użytych środków wyrazowych.

Biorąc pod uwagę powyższe stwierdzam, że przedstawiona rozprawa doktorska, jej teoretyczna wykładnia oraz dorobek artystyczny doktorantki stanowią istotny wkład w rozwój dyscypliny sztuki piękne oraz, że posiada ona odpowiednie kwalifikacje i spełnia wymogi ustawy o stopniach i tytułach naukowych (warunki określone w art. 13 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. m 65, poz. 595 z późn. zm.). Dlatego też popieram wniosek skierowany do Rady Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie o dopuszczenie pani mgr Aleksandry Mazurkiewicz do publicznej obrony pracy doktorskiej w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki piękne, co w konsekwencji skutkować będzie przyznaniem stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych.



⁴ Katarzyna Kasia, *Rzemiosło formowania*, Wydawnictwo Universitas, str.10, ISBN: 97883-242-0971-2

⁵ A. Mazurkiewicz, *Język formy – figura i abstrakcja. Część opisowa dzieła doktorskiego*, str. 45